

Sygn. akt II Ka 231/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 sierpnia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Krośnie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący : SSO Arkadiusz Trojanowski

Protokolant : sekr. sądowy Renata Walczak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Krośnie – **Mirosława Romana**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 sierpnia 2016 roku

sprawy **J. G. (1)**, s. J. i B. zd. B., ur. (...) w N.

oskarżonego o przestępstwo z art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21.08.1997r. o ochronie zwierząt

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Jaśle z dnia 29 kwietnia 2016 roku, sygn. akt II K 691/14

I. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,

II. zasądza od oskarżonego J. G. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze, w tym opłatę za drugą instancję w kwocie 100 zł /sto złotych/.

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Jaśle skierował do miejscowego Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciwko J. G. (1) zarzucając mu, że w okresie od kwietnia 2014 roku do 14 sierpnia 2014 roku, w S., rejonu (...), znęcał się nad własnym psem rasy owczarek niemiecki w ten sposób, że nie zapewniał zwierzęciu pokarmu i wody w odpowiedniej ilości, doprowadzając do jego wygłodzenia i wychudzenia oraz zadawał mu uderzenia łopatą w okolice głowy, powodując zranienia na szyi, to jest przestępstwo z art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2013r., Nr 856).

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Jaśle z dnia 29 kwietnia 2016r., sygn. II K 691/14, oskarżony J. G. (1) został uznany za winnego tego, iż w okresie od kwietnia 2014 roku do 14 sierpnia 2014 roku, w S., rejonu (...), znęcał się nad własnym psem rasy owczarek niemiecki w ten sposób, że utrzymywał go w niewłaściwych warunkach bytowania w stanie rażącego zaniedbania, braku elementarnej higieny, braku należytej dbałości o zdrowie i w stanie nieleczonej choroby oraz złośliwie go straszył, to jest przestępstwa z art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt (Dz.U. z 2013r., poz. 856, ze zm.).

Za przypisany czyn Sąd skazał oskarżonego, na podstawie powyższe przepisu, na karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł.

Na podstawie art. 35 ust. 3a ustawy o ochronie zwierząt Sąd orzekł wobec oskarżonego tytułem środka karnego zakaz posiadania zwierząt w postaci psów na okres 2 lat, a na podstawie art. 35 ust. 5 ustawy o ochronie zwierząt orzekł wobec oskarżonego na rzecz (...) Towarzystwa (...) nad (...)nawiązkę w wysokości 500 zł.

Ponadto, Sąd obciążył oskarżonego kosztami procesu, w tym opłatą.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył obrońca oskarżonego.

Apelacja zarzuciła orzeczeniu obrazę przepisów postępowania, a to art. 2 § 2, 5 § 2, 7, 410, 424 § 1 k.p.k., oraz błąd w ustaleniach faktycznych przez:

- nietrafne przyjęcie, iż oskarżony utrzymywał psa w stanie rażącego zaniedbania, braku elementarnej higieny, braku należytej dbałości o zdrowie oraz, że złośliwie straszył psa, kiedy to materiał dowodowy sprawy, a w szczególności zeznania przesłuchanych w sprawie świadków i biegłego lekarza weterynarii oraz zdjęcia miejsca gdzie przebywał pies nie potwierdzają tych okoliczności, a w szczególności nie potwierdzają drastycznego odstępstwa postępowania oskarżonego od określonych w ustawie norm postępowania ze zwierzęciem, co jest konieczne dla przypisania oskarżonemu czynu z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt,
- nietrafne przyjęcie, że wybieg psa oskarżonego był niezabezpieczony oraz zasłany różnego rodzaju odpadkami, kiedy to Sąd nie wskazał w jaki sposób wybieg ten winien być zabezpieczony skoro posesja oskarżonego jest ogrodzona, a ponadto Sąd zupełnie pominął, iż stan wybiegu psa nie odbiegał od typowego wybiegu psa na wsi, tym bardziej u oskarżonego który jest osobą siedemdziesięcioletnią, kierującą się standardami utrzymywania zwierząt właściwymi dla jego wieku, wykształcenia i pochodzenia,
- nietrafne przyjęcie że oskarżony wrzeszczał na psa i przeklinał słowami „idź bo ci (...)”, „(...)”, podczas gdy oskarżony jest osobą z poważną wadą słuchu i z tego powodu mówi głośno, co było Sądowi Rejonowemu znane z urzędu, zaś jak wynika z zeznań świadka D. S., pies wyskakiwał na oskarżonego oraz na świadka D. S., stąd też słowami tymi pozwany powstrzymywał psa od takiego zachowania, a ponadto świadek C. M. który zeznał, że oskarżony krzyczał przywołanymi słowami na psa, w chwili kiedy oskarżony miał je wypowiadać, nie widział oskarżonego, gdyż jego posesję od posesji oskarżonego oddziela budynek gospodarczy oskarżonego,
- nietrafne przyjęcie, że pies oskarżonego był przez niego uprzednio bity lub straszony bowiem miał warować gdy oskarżony podnosił rękę, kiedy to wyłącznie świadek A. P. zeznała na te okoliczności, podając równocześnie, że widziała to z posesji świadka C. M., zaś C. M. zeznał, że z jego posesji nie widać miejsca gdzie uwięziony był pies oskarżonego, jak również świadek A. P. jest świadkiem zupełnie nie wiarygodnym, bowiem zmieniała ona swoje zeznania w porównaniu ze zeznaniami z postępowania przygotowawczego oraz zeznawała, iż zawiadamiała Policję o biciu przez oskarżonego psa, czego jak się okazało nie czyniła, a ponadto zeznania świadków A. P. oraz K. D. są sprzeczne z zeznaniami D. S., która to najczęściej przebywała w domu oskarżonego;
- zupełne pominięcie przez Sąd zeznań świadka D. S. w zakresie tego, że pies oskarżonego jeszcze przed przybyciem do jego miejsca zamieszkania weterynarza z PIW w J. był chory, bowiem jak zeznała świadek miał spuchnięty pysk i właśnie od tego czasu zaczął chudnąć, a nie było to spowodowane niedożywieniem psa,
- nietrafne przyjęcie, że oskarżony nie poddał psa leczeniu w odpowiednim czasie, kiedy to opuchlizna na pysku psa bezpośrednio przed przybyciem na miejsce lekarza weterynarii z PIW zniknęła, stąd też oskarżony mógł zasadnie zakładać, iż pies wraca do zdrowia i nie ma potrzeby wzywania weterynarza bowiem oskarżony nie jest weterynarzem,
- nietrafne przyjęcie, iż zeznania lekarza weterynarii S. B. dotyczące właściwych warunków bytowania psa nie zasługują na wiarę z uwagi na, zdaniem Sądu, ich sprzeczność z zeznaniami świadka K. W. oraz dokumentacją fotograficzną, kiedy to sama sprzeczność zeznań jednego świadka z innymi elementami materiału dowodowego nie może być przyczyną odmówienia wiarygodności zeznaniom,
- nietrafne przyjęcie, że pomimo nakazów D. S. oskarżony nie wezwał do psa weterynarza bagatelizując tę kwestię, kiedy to jak zeznała sama D. S. powodem zwrócenia przez nią uwagi oskarżonemu o konieczności wezwania weterynarza był spuchnięty pysk psa, co po kilku dniach ustąpiło, dlatego też oskarżony mógł przyjąć, że pies zdrowieje,

- nietrafne uznanie za wiarygodne zeznań świadka C. M., który to jest świadkiem skonfliktowanym z oskarżonym i nastawionym w stosunku do niego nieprzychylnie, a który uprzednio będąc rozpytany przez funkcjonariuszy Policji z Posterunku Policji w N., nie potwierdzał niewłaściwego zachowania oskarżonego względem psa,
- nietrafne uznanie za prawdziwe zeznań K. D., która to zmieniała swoje zeznania, a w zawiadomieniu do Towarzystwa (...) podawała świadomie nieprawdziwe zdarzenia dotyczące bicia przez oskarżonego psa łopatą oraz innymi przedmiotami, których zeznając przed Sądem nie potwierdziła, a tym samym nie sposób uznać za wiarygodne jej zeznań w zakresie tego, że kiedy oskarżony przechodził koło psa i wystarczyło podniesienie ręki pies się kulił i bał oskarżonego, a ponadto świadek nie potrafiła podać kiedy widziała takie zachowanie oskarżonego w sposób który umożliwiłby zweryfikowanie jej obecności w miejscu zamieszkania oskarżonego.

Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 1 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi obrońca zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego, stanowiącą konsekwencję naruszenia przepisów postępowania, a to art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt, przez jej zastosowanie na skutek błędnego przyjęcia, że oskarżony swoim zachowaniem zrealizował znamiona tego przestępstwa, kiedy to materiał dowodowy sprawy nie dostarcza podstaw do przyjęcia, że oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim.

Obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego czynu, względnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jest nieuzasadniona, albowiem nie podważa prawidłowego wyroku Sądu pierwszej instancji w zakresie orzeczenia o winie, karze i środkach karnych. Sąd właściwie ocenił całokształt okoliczności sprawy, a apelacja jest subiektywną polemiką z trafnie dobraną argumentacją.

Tytułem wstępu należy wytknąć profesjonalnemu pełnomocnikowi niedopuszczalne łączenie w apelacji zarzutów obrazy prawa materialnego z zarzutem błędnego ustalenia okoliczności faktycznych sprawy. Zgodnie z poglądem utrwalonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz w doktrynie prawa, obraza przepisów prawa materialnego ma miejsce tylko i wyłącznie w wypadku wadliwego ich zastosowania (bądź niezastosowania) w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Innymi słowy nie ma obrazy prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2003r., IV KKN 207/00, LEX nr 77446). Skarżący może zatem zarzucać albo naruszenie prawa materialnego (przy prawidłowym ustaleniu faktów), albo też błędne ustalenie faktów, ale nie wolno łączyć tych zarzutów ze sobą.

Ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego są w całości poprawne i nie ma podstawy, aby zebrane dowody ocenić inaczej, czyli wedle woli obrony. Oczywiście w sytuacji, gdy słowo jest przeciwko słowu, najlepiej podczas oceny dowodów oprzeć się na dowodach obiektywnych. Dowodem takim w omawianej sprawie jest chociażby dokumentacja fotograficzna na kartach 134-137, na której ewidentnie widać, że pies przetrzymywany był w skandalicznych warunkach, dalekich od normy chowania psa podwórkowego. Zdjęcia obrazują podłóżę zasypane odpadkami, ścinkami z drewna, pokryte tym, co w większości gospodarstw jest określane śmieciami i odpadkami. Zdecydowanie i rażąco odbiega to od normy trzymania psa podwórkowego. Zdjęcie psa także wymownie wskazuje, że było to wówczas zwierzę zaniedbane. Nawet jeśli nie brakowało mu posiłku i miał dostęp do wody, to nie są to czynniki wystarczające dla uznania, iż pies nie był zaniedbany, bo nie pielęgnowano go, nie leczono we właściwym czasie, nie zapewniano wybiegu i spaceru ze zdjętym łańcuchem i nie miał on właściwego pomieszczenia mieszkalnego z opcją przejścia do cienia w środku lata. Jeśli zestawimy fotografie z kartą informacyjną wizyty w (...) s.c. w K. (k.18), to zdecydowanie są to jednoznaczne i obiektywne dowody na fakt znęcania się nad psem, poprzez jego rażące zaniedbanie. Weterynarz zwrócił również uwagę na nieleczoną chorobę, co samo w sobie jest odrębnym aktem znęcania. Fakt istnienia ropienia, którego nie leczono, utrwalono także na fotografiach.

Pozostałe dowody, to jest zeznania poszczególnych osób oraz wyjaśnienia oskarżonego, musiały być oceniane przez pryzmat wymienionych dowodów obiektywnych. Sąd prawidłowo dał wiarę słowom, które potwierdzały stan rzeczy utrwalony na zdjęciach oraz opisany przez weterynarza i słusznie odmówił wiary słowom, które przedstawiały inną, alternatywną wersję. Zresztą świadkowie z reguły twierdzili, że nie wiedzą nic albo nie widzieli sposobu traktowania zwierzęcia, co przecież nie obala sprawstwa. Sąd uchwycił i wziął pod rozwagę zmienność zeznań niektórych osób i fakt, że K. D., czyli osoba zgłaszająca sprawę, koloryzowała w pewnych aspektach, do czego się sama przyznała, wskazując też na motywację takiego działania. Chodziło jej o to, by odpowiednie organy zajęły się sprawą i nie dopuściły do tego, by nie leczony pies popadł w jeszcze większe zagrożenie dla jego zdrowia lub życia. Cel ten udało się jej osiągnąć, a przed Sądem wyraźnie rozróżniła to, czego była świadkiem od tego, o czym jedynie miała słyszeć. Sąd natomiast nie przypisał oskarżonemu tego, co było niepewne, czego obrona zdaje się nie dostrzegać. Sąd przypisał tylko to, co było pewne na podstawie nie tylko zeznań wymienionej osoby, ale przede wszystkim dokumentacji weterynaryjnej oraz fotografii. Czyni to zarzuty apelacyjne bezzasadnymi, ponieważ częściowa zmienność zeznań K. D. oraz jej matki A. P., nie miała ostatecznie negatywnego wpływu na to, co przypisano J. G. (1) i jego skazanie nie nastąpiło wyłącznie na podstawie ich słów. Oparte ono było o szereg zgodnych ze sobą dowodów, ocenionych obiektywnie i zdroworozsądkowo w realiach XXI wieku, gdzie jednak zwierzę nie jest przedmiotem, ale podmiotem pewnej kategorii podstawowych praw.

To, że oskarżony nie widział niczego złego w sposobie trzymania zwierzęcia, nie może być żadnym wyznacznikiem standardów, w jakich zwierzę należy chować. Wręcz przeciwnie – standardy te są jasne i łatwo uchwytnie dla każdego, w tym także dla oskarżonego. Zmieniają się one na plus każdego roku, ponieważ rośnie świadomość społeczna w tej dziedzinie i poprawia się kultura. Okazuje się, że większość ludzi potrafi już dbać o zwierzęta. Wystarczy porównać fotografie tego samego zwierzęcia z czasów pobytu u oskarżonego i po leczeniu, u nowego właściciela, by dostrzec to, że J. G. (1) nie dbał o psa należycie, a wręcz go zaniedbywał i nie leczył we właściwym czasie. Nie ma obowiązku posiadania psa i jeśli z uwagi na swoje mentalne podejście do zwierząt albo ze względu na wiek nie jest w stanie zapewnić psu godnej egzystencji, to po prostu nie powinien się decydować na posiadania zwierzęcia. Zwierzę to obowiązek, a jego zaniedbywanie wolą ustawodawcy jest ścigane i karane, ponieważ zwierzę przykute łańcuchem i w całości zależne od człowieka, samo się nie obroni przed takim traktowaniem.

Argumentem nie może być wspomniany w apelacji fakt, iż oskarżony nie zabrał psa do weterynarza z powodu opuchlizny pyska, z powodu której pies nie jadł i nie pił, ponieważ po kilku dniach opuchlizna sama zesza. Tym samym przyznano, że J. G. (1) widział i godził się na to, że pies jest chory i nie je oraz nie pije przez kilka dni, pomimo sierpniowych upałów. Nie miał gwarancji, że opuchlizna zejdzie, a mimo tego nie kwapił się udać do weterynarza i świadomie godził się na fakt, że pies nie je i nie pije, a w tym czasie całymi dniami leży w upale, bez cienia. Jest to znęcanie nie tylko wg zapisów ustawy, ale i w odczuciu społecznym, a przy tym należy zaznaczyć, iż jest to działanie celowe i umyślne, z zamiarem bezpośrednim zadawania cierpienia, którego łatwo można było uniknąć. Nawet jeśli podobne traktowanie zwierząt zdarza się na wsiach od czasu do czasu, to nie może być to powodem do odstąpienia od ukarania. Przeciwnie – właśnie na takich przykładach ludzie muszą zmienić mentalność i się nauczyć, że o zwierzę trzeba dbać, ponieważ znęcanie się nad nim jest karane i się nie opłaca. Postępowanie sądowe, jak to obecne, ma na celu zmienić podejście ludzi wobec zwierząt, gdyż taki jest zamysł ustawy o ochronie zwierząt. Jeżeli ktoś nie czuje wewnętrznej potrzeby dbania o swojego psa, to będzie to robił z obawy przed karą i dlatego odstąpienie od ukarania nie wchodzi w grę. Także złagodzenie kary nie może nastąpić, gdyż nie jest ona rażąco surowa, a przy tym obrona nie podnosiła takiego zarzutu.

Apelacja opiera się głównie na odmiennym i wygodnym dla oskarżonego spojrzeniu na sprawę, gdzie generalnie sposób traktowania psa, zdaniem obrony, był właściwy. Jest to ocena jednostronna, bo pomijająca zupełnie dowody obiektywne, którym nie da się zaprzeczyć, czyli zdjęcia oraz opis stanu zdrowia zwierzęcia zaraz po odebraniu go z domu oskarżonego.

W orzecznictwie od dawna panuje pogląd odrzucający argumenty oparte wyłącznie na czyimś przekonaniu. „Nie wystarczy napisanie w skardze, że sąd dopuścił się uchybienia i ograniczyć się do wyrażenia przekonania, iż inaczej należało ocenić dowody. Polemika z oceną zaprezentowaną przez sąd meriti ma wartość wtedy, gdy wskazuje

argumenty podważające tę ocenę. W szczególności chodzi o przytoczenie okoliczności świadczących o tym, że sąd pierwszej instancji, ustalając stan faktyczny, pominął istotne dowody, naruszył zasady prawidłowego rozumowania, nie stosował się do wskazań wiedzy lub zignorował nauki płynące z doświadczenia życiowego”. [wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 maja 2001r., II AKa 80/01, Prok. i Pr. 2002/11/27].

Apelacja oskarżonego nie przedstawia żadnego rozsądnego powodu, dla którego dowody wypadaloby ocenić odmiennie, a jedynym argumentem jest to, iż zdaniem oskarżonego świadkowie kłamią, zaś on mówi prawdę. Tymczasem dowody sprawdzalne wskazują, że było odwrotnie.

Podsumowując, ocena dowodów i ustalony na ich podstawie stan faktyczny, są w pełni poprawne. Oskarżony w sposób oczywisty inaczej widzi pewne sprawy, ale nie jego pogląd jest tutaj istotny. Zachowanie jego – w zakresie jaki przypisał Sąd – wyczerpało znamiona występku. Sąd obiektywnie podszedł do sprawy i wyeliminował z opisu czynu te elementy, które udowodnione nie zostały, czyli dostosował się do nakazu z art. 5 § 2 k.k. Wyeliminowano zarzuty najbardziej drastyczne, odnoszące się do bicia psa łopata i głodzenia go, ale to, co mimo tego pozostało w opisie udowodnionego działania i zaniechania, nadal wypełniało znamiona przestępstwa.

Orzeczona kara jest adekwatna do czynu i oskarżonego przekona do dbałości o zwierzęta jakie ewentualnie jeszcze posiada. Zważywszy na stosunkowo wysoką emeryturę, kara nie będzie nadmiernie surowa, ale właściwa i odczuwalna, czyli adekwatna do czynu. Podobnie środek karny, nauczy poszanowania dla zwierząt. Ponadto, będzie to sygnał dla lokalnej społeczności, iż znęcanie się nad zwierzętami jest przestępstwem, z którym wiąże się dolegliwość finansowa oraz status osoby karanej. Podziała to zapobiegawczo i wychowawczo, czyli dokładnie zgodnie z duchem ustawy o ochronie zwierząt.

Uznając, że apelacja jest nieuzasadniona, a wyrok słuszny, Sąd Okręgowy utrzymał go w mocy. Podstawą prawną orzeczenia Sądu Odwoławczego są przepisy art. 437 § 1 k.p.k., art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k., art. 449 k.p.k., art. 456 k.p.k.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k., natomiast o opłacie za drugą instancję na podstawie art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych.